

# Zipera, W konwencji rap

Rap rap rap rap rap

O ludziach z lud&#378;mi wy&#322;&#261;cznie dla nich

Bez bredni tanich o tym co leczy i rani

O k&#322;opotach i braku smartwie&#324;

O pragnieniach i braku marze&#324;

O fikcji i biegu zdarze&#324;

O przekonaniach obok niewiadomych

O naiwniakach w&#347;r&#347;wiadomych

O r&#380;nicach i jedno&#347;ci na dzielnicach

O nudzie i rozrywkach w tych &#347;rodowiskach

O kompromisach podczas buntu

O tym ile ch&#281;ci ile trudu

By wyj&#347;&#263; czysto z brudu

O ukojeniach i o b&#347;lu

Do jednostek i do t&#322;umu

Nawijam w konwencji rap

Mam jeszcze du&#380;o do powiedzenia

W tym temacie bracie

Niesko&#324;czona ilo&#347;&#263; kredyt&#347;w na karcie

O mikrofon spulas w nim mam poparcie

Na pod&#322;o&#380;u &#347;wiata rapu jeszcze wiele puls zaznacza

Kwintesencja rapu kt&#347;ra mknie to przodu

To kolejny modu&#322; rozwik&#322;ania szyfru kolejnego kodu

J&#281;k zawodu jeszcze schod&#347;w satysfakcja to nagroda

Sp&#347;rz na ulice zip loga armia Boga

Bo wiele w nas w konwencji rap

Rozpoznawane w ca&#322;ej Polsce czas gra&#263;

Jeszcze raz klaszcz bo to dla was ten ha&#322;as

&#379;y&#281; z rapem godnie bo mi z tym wygodnie

Ja wam udowodni&#281; chocia&#380; moje spodnie nie s&#261;ju&#380; sz

To sp&#322;yn&#281;&#322;y potokiem w studiu krok za krokiem

Na wprost nie wspak o tak wielki sak dobry krak w konwencji rap

We&#378; to g&#322;o&#347;no w sercu no&#347; to

Na ostro dzieciak nie &#322;agodnie

Wiem &#380;e teraz modnie elegancja Francja tolerancja

Na&#322;o&#380;ona sankcja i podatek s&#322;uchasz rapu niezale&#380;ni

Mi to zwisa i powiewa sch&#322;o&#347; polityka hip-hopu problemy miewa

Masz zajawk&#281; albo kurwa ziewasz

M&#347;wi&#281; teraz wprost zn&#347;w nie lekcewa&#380; tych s&#347;

Bo w tym tkwi szkopu&#322; dobra spok&#347;daj&#281; spok&#347;

Ruszy&#322; jak ponad przeszkod&#281; ponad k&#322;od&#281; pod nog&#281;

Poprzez drog&#281; co sam sobie robi&#281; s&#322;owem bo to mog&#281;

W dobie wolno&#347;ci s&#322;owa prosto do was o nas samych

Gramy to co sami znamy z tym si&#281;uto&#380;samiamy

Gramy zamys&#322; utrzymany w rap konwencji

Bez tendencji do pretensji bo ot nie narz&#281;dzie zemsty

To ch&#281;ci by po&#347;wi&#281;ci&#263; co&#347; dla idei

To radocha tak jak klei ci si&#281;zocha ja to po prostu kocham

Tak tak to m&#347;&#347;wiat tym si&#281;jaram tym si&#281;sk&#281;

W ramach zмага&#263; z trudem nowych zada&#324;

Rap wymaga dzia&#322;a&#263; serce wk&#322;adam w ka&#380;dy zamiar

Przez szacunek do odbiorc&#347;w bo jest nim ka&#380;dy cz&#322;owiek

Dedykowany ojcu ka&#380;dy wers ku pami&#281;ci dobry gest

By po&#347;wi&#281;ci&#263; to bo to za wszystko dzi&#281;ki

Sam rap to noc kt&#347;ra w dzie&#324;zmieni&#322;a

To jest si&#322;a kt&#347;ra Polsk&#281;zjednoczy&#322;a

Dzisiaj wszyscy razem rami&#281;w rami&#281;w domu w holu w bramie a holu

&#379;y&#261;w rytm dobrego tonu masz mo&#380;liwo&#347;&#263;t

Rap z g&#322;ow&#261;honorow&#261;zawsze pozosta&#324;sob&#281;

Z rymem nie wi&#261;&#380;konfliktu

Rap ma rang&#281;reliktu

Bez uprzedze&#324;wiedz&#281;szerz&#281;

Szczerze m&#347;wi&#281;to w co wierz&#281;

Wierz&#281;w siebie wierz&#281;w rap

